

Pamiętnik Literacki 2009, 2, s. 252-256



**Paweł Ćwikła, Boksowanie świata. Wizje  
ładu społecznego na podstawie twórczości  
Janusza A. Zajdla. Katowice 2006**

Karol Alichnowicz

Paweł Ćwikła, BOKSOWANIE ŚWIATA. WIZJE ŁADU SPOŁECZNEGO NA PODSTAWIE TWÓRCZOŚCI JANUSZA A. ZAJDLA. (Recenzenci: Bogusław Sułkowski, Wojciech Świątkiewicz). Katowice 2006. Wydawnictwo Naukowe „Śląsk”, ss. 226.

Książka Pawła Ćwikły, poświęcona wizjom totalitarnych „ładów społecznych” w powieściach Janusza A. Zajdla, stanowi próbę socjologicznej interpretacji literatury. W *Boksowaniu świata* – posłużę się tu słowami autora, mogącymi pełnić funkcję autokomentarza do zaproponowanej przez niego metodologii – przede wszystkim „idzie o przyjrzenie się

rzeczywistości powieściowej okiem socjologa” (s. 11). Jak to wygląda w praktyce badawczej? Po pierwsze, Ćwikła stara się poddać analizie stworzone przez Zajdla różne modele rzeczywistości. Po drugie, poszukuje uzasadnienia dla socjologicznie ukierunkowanej interpretacji. Można w konsekwencji powiedzieć tak: Ćwikłę interesuje tyleż wizja totalitaryzmu w twórczości Zajdla, co zastosowanie teorii socjologicznej w opisie literatury.

Kluczowe znaczenie w książce Ćwikły ma pojęcie ładu społecznego, utożsamianego z reżimem totalitarnym. Pozwala ono wyodrębnić z bogatego dorobku literackiego Zajdla tylko te powieści, które prezentują „w miarę całościowy obraz określonej społecznej rzeczywistości” (s. 13). Badacz zalicza do owej grupy *Całą prawdę o planecie Ksi*, *Cylinder van Troffa*, *Paradyżę*, *Limes inferior* i *Wyjście z cienia*, składające się na tzw. socjologiczno-polityczny pięcioksiąg. Pojęcie ładu społecznego odnosi się wobec tego do różnych literackich wizji (wariantów) systemu społecznego w przywołanych utworach. Stąd w interpretacji Ćwikły eksponowany jest współczynnik historyczny rzeczywistości społecznej: „analizowane powieści ukazują porządek totalitarnej organizacji społeczeństwa począwszy od jego fazy »pierwotnej« i okoliczności jego formowania się (*Cała prawda o planecie Ksi*), poprzez okres »rozkwit« (*Cylinder van Troffa*, *Paradyżę*), aż po fazę detotalitaryzacji i wreszcie upadek (*Limes inferior*, *Wyjście z cienia*)”; „Eksponowane są m.in. różnice pomiędzy powieściowymi totalitaryzmami, które zależą także od tego, czy system funkcjonuje w warunkach »prymitywnych« (przy braku powszechnego zastosowania zdobyczy nauki i techniki), czy też jest wysoce »technologizowany« (wykorzystujący dla funkcjonowania komputeryzację i elektronikę) – i jak różnice te wpływają na zachowania społeczne” (s. 12).

O ile jednak zagadnienie ewolucji totalitaryzmu zostało sfunkcjonalizowane w książce, o tyle kwestia cywilizacyjnego rozwoju odgrywa w niej mniejszą rolę. Można by więc zapytać o sensowność dokonanego przez badacza takiego ujęcia problemu, skoro nie okazuje się ono w pełni przydatne w opisie dorobku powieściowego Zajdla.

Punkt wyjścia dla rozważań Ćwikły stanowią dwa rozdziały książki: *Utopijny sposób myślenia* oraz *Perspektywa totalitarna*. Zarówno przynoszą one ogólny rys zagadnień wskazanych w tytułach owych dwóch szkiców, jak obrazują zależności między utopią a reżimem totalitarnym. Rekonstruując tradycję myśli utopijnej, wywodzącej się od Platona, badacz pisze bowiem także o niebezpieczeństwie autorytaryzmu kryjącym się w marzeniu o doskonałym ustroju społecznym. Marzenie to sprawiło, że projekty zakładające budowę Nowego Świata były ze swej natury totalitarne. Dlatego, według Ćwikły, w twórczości Zajdla „mamy [...] do czynienia z osobliwym związkiem utopii z totalitaryzmem. Oto z jednej strony są utwory literackie stanowiące rodzaj utopii (dystopii), w których autor odsłania własne negatywne wizje skutków wprowadzenia w życie utopijnych idei. Skutki te owocują właśnie systemem totalitarnym. Z drugiej strony swoiste tło dla powieści stanowi tu »żywy« totalitaryzm, będący przykładem rzeczywistych skutków zaszczeplenia na gruncie społecznym ideologii uznawanych za utopijne” (s. 35).

Przyjąwszy za Hanną Świdą-Ziembą szeroką definicję totalitaryzmu<sup>1</sup>, Ćwikła skupia się na różnych sferach rzeczywistości społecznej ukazanej w powieściach Zajdla. Z jednej strony, koncentruje się na zarysowaniu kulturowego podłoża „ładów społecznych”, a zwłaszcza totalitarnej ideologii konstytuującej świadomość społeczną (rozdziały: *Ukształcić no-*

<sup>1</sup> W *Boksowaniu świata* mamy krótkie omówienie definicji totalitaryzmu, zaczerpniętej z książki H. Świdy-Ziemby *Człowiek wewnętrznie zniewolony* (Warszawa 1998): „rządzący muszą stanowić wyłączny, niekontrolowany ośrodek dyspozycyjny, arbitralnie też tworzą świat scenariuszowych »twardych« reguł; w systemie nie ma miejsca na spontaniczny rozwój, będący wynikiem kulturowo-społecznych procesów; rządzący dbają o jednolite reguły dotyczące całokształtu życia społecznego; reguły te są siłą podtrzymywane przez aparat przemocy; nie istnieją jakiegokolwiek oficjalne instytucje, w których dopuszczone byłoby obowiązywanie reguł odmiennych – wymykających się kontroli rządzących” (s. 49).

wego człowieka..., *Kształtowanie nowej rzeczywistości*<sup>2</sup>); z drugiej zaś – na zobrazowaniu uwarstwienia społeczeństw, które ma istotne znaczenie dla relacji: władza–społeczeństwo (rozdział *Struktura społeczna światów Zajdlowskich*). W swojej książce autor stara się prześledzić proces formowania się społeczeństwa totalitarnego, które zostało zmuszone przez władzę tak do wyboru nowych norm i wartości, jak i do akceptacji narzuconych sankcji społecznych. Pewne zastrzeżenia budzi natomiast sposób prowadzenia wywodu przez Ćwikłę: miejscami *Boksowanie świata* przypomina mozaikę cytatów, pośród których niknie głos autora lub brzmi zbyt cicho. Zwłaszcza wówczas, gdy przytoczone cudze opinie można by było zastąpić krótkim streszczeniem bądź parafrazą.

Podkreślając znaczenie zabiegów „wychowawczych” (mniej lub bardziej subtelnych działań socjotechnicznych) stosowanych przez reżim totalitarny, badacz zwraca uwagę na rolę ideologii w kształtowaniu nowego społeczeństwa. Każda bowiem transformacja „pociągać musi za sobą wprowadzenie zmian w obrębie dotychczasowego spektrum wiedzy o charakterze społecznego świata” (s. 108); wiedza przecież, jako podstawa wszelkiego światopoglądu, zapewnia poczucie bezpieczeństwa i nadaje światu sens. Ćwikła słusznie kładzie nacisk na religijną i polityczną (nawiązującą do tradycji makiawelizmu) legitymizację totalitaryzmu. Z jednej strony, totalitaryzm przypomina *quasi*-religię, mającą swoje dogmaty wiary, z drugiej natomiast – makiawelizm, ponieważ akceptuje wszystkie środki gwarantujące osiągnięcie założonego celu politycznego (dla badacza wyznacznikiem tej doktryny jest przede wszystkim kłamstwo). Jednocześnie Ćwikłę interesuje znaczenie nieformalnych stosunków społecznych w powieściach Zajdla. To, co nie mieści się w oficjalnym rytuale lub mu przeczy, stanowi fundament owych relacji (np. łamanie zakazu prohibicji). Autor określa nieformalne praktyki społeczne – również za Świdą-Ziembą – mianem „drugiego życia”. „Drugie życie” ma jednak paradoksalną naturę: nie tylko nie osłabia ustroju totalitarnego, ale wręcz go wzmacnia. Stanowi przez to formę koncesjonowanej przez władzę pozornej wolności, w sferze której nawet niedozwolone działania społeczne – jeśli nie przekraczają pewnych granic – są tolerowane przez reżim (zwłaszcza gdy mogą owej władzy przynieść wymierne korzyści).

W analizowanym przez Ćwikłę systemie totalitarnym szczególnie ważną rolę odgrywa stratyfikacja społeczna. Badacz w jej opisie używa dwóch kategorii: „rządzący” i „rządzonych”, które najlepiej oddają istotę społeczeństwa w powieściach Zajdla. Władza – jak w przypadku innych ustrojów politycznych – opiera się tu również na nierównorzędnej, niesymetrycznej relacji między elitarną mniejszością a resztą ludności<sup>3</sup>. Przy czym zdolność narzucania swojej woli przez elitę przybiera postać autorytarną (władza ma charakter monopolistyczny i jest sprawowana przez „kolektywne kierownictwo”). Społeczeństwo Zajdla zostało w konsekwencji podzielone dychotomicznie (lub, można by rzecz wyrazić jeszcze inaczej, gradacyjno-dychotomicznie<sup>4</sup>). Symbolicznym wykładnikiem takiego układu społecznego jest opozycja: „my”–„oni”. Natomiast wyróżnione przez badacza tzw. struktury pośrednie (nie zaliczane w pełni ani do kategorii „rządzących”, ani do kategorii „rządzonych”, a więc nie mieszczące się w zarysowanym dualnym schemacie) mają, jego zdaniem, w systemie społecznym opisywanych przez Zajdla powieściowych światów marginalne znaczenie. Ale i tam struktura totalitarnej władzy ulega erozji. Leży to zresztą w naturze samego reżimu, który podlega procesowi detotalitaryzacji. W twórczości pisarza o zjawisku rozkładu ustroju totalitarnego świadczą dwa wskazane przez Ćwikłę czynniki: „osłabienie czujności własnej władców wobec rzesz poddanych” oraz „zaniedbanie misji kształtowania umysłów” (s. 202). Zmiana społeczna w powieściach Zajdla stanowi proces, który trwa latami. Ma rację badacz, gdy wcześniej stwierdza: „Książki Zajdla przed-

<sup>2</sup> Warto dodać, że tytuł swojego rozdziału zapożyczył Ćwikła od B. Baczki (*Ukształcie nowego człowieka... Utopia i pedagogika w okresie Rewolucji Francuskiej*. W zb.: *Problemy wiedzy o kulturze. Prace dedykowane Stefanowi Żółkiewskiemu*. Red. A. Brodzka, M. Hopfinger, J. Lalewicz. Wrocław 1986).

<sup>3</sup> Zob. np. P. Szotomпка, *Socjologia. Analiza społeczeństwa*. Kraków 2003, s. 371.

<sup>4</sup> *Ibidem*, s. 369.

stawiają rzeczywistość, która jest nie tylko miejscem rozgrywania się powieściowych wydarzeń. Świat otaczający człowieka jest tam dokładnie skonstruowany, ale jest również ciągłym stawaniem się »na naszych oczach« (s. 105).

Oczywiście, Ćwikła na potrzeby swojej pracy w sposób niejako modelowy oddzielił dwie sfery: jednostki (podmiotowości) oraz struktury społecznej. Jednostka (i społeczeństwo) nie tylko jest determinowana przez struktury społeczne, lecz także ma udział w procesie ich przekształcania. Podobnie struktura społeczna – ma wpływ na jednostkę (i społeczeństwo), a zarazem jest przez nią modelowana. Działania jednostek są w konsekwencji wypadkową reguł (np. normatywnych), które określają strukturę społeczną – i *vice versa*. Jak zauważa Anthony Giddens: „Konstituowanie podmiotów i struktur to nie dwa niezależne od siebie ciągi zjawisk, lecz świadectwo dwoistości. Zgodnie z pojęciem dwoistości struktury właściwości strukturalne systemów społecznych są zarazem i nośnikiem, i wynikiem praktyk, które powtarzalnie organizują”<sup>5</sup>. Ciekawszym zapewne rozwiązaniem byłoby równoczesne pokazanie owych zależności między kształtowaną (i kształtującą) jednostką (oraz społeczeństwem) a przeobrażającą (i przeobrażaną) strukturą społeczną. Skądinąd rozumiem, że zjawiska, o jakich pisze Ćwikła, nie byłyby wówczas tak łatwo uchwytnie.

Sformułowane tu drobne uwagi krytyczne muszą teraz zostać uzupełnione zastrzeżeniem bardziej zasadniczym. Otóż książka, której ambicją jest ukazanie wizji totalitarnych „ładów społecznych” w powieściach Zajdla, nie może (a w każdym razie nie powinna) pomijać wcześniejszych opracowań owej problematyki. Ćwikła nie zapomina o tej powinności i odwołuje się do licznych recenzji omawianych książek pisarza oraz artykułów traktujących o jego twórczości. Szkoda jednak, że nie korzysta z dwóch istotnych – ze względu na podejmowaną przez niego tematykę – publikacji. Są to *Ponure raje Janusza A. Zajdla. Wizje społeczeństw totalitarnych, czyli o prozie fantastycznonaukowej Janusza A. Zajdla* Leszka Będkowskiego (2000) oraz *Modelowe boksowanie świata. Polska literatura fantastyczna na przełomie lat 70. i 80.* Roberta Klementowskiego (2003).

Efektom owego niedopatrzania jest np. akcentowanie tego, na co do tej pory zwracano już uwagę (mimo że Klementowski skupił się wyłącznie na trzech powieściach: *Limes inferior*, *Wyjściu z cienia* i *Paradyzji*; Będkowski zaś prozę Zajdla interpretował w szerokim kontekście literatury fantastycznonaukowej). Oto dwa wymowne przykłady: gdy Ćwikła wspomina o utopii negatywnej Zajdla, to mimowolnie nawiązuje do oksymoronu „ponury raj” z książki Będkowskiego; kiedy przypisuje kłamstwu główną rolę w kształtowaniu rzeczywistości w powieściach autora *Calej prawdy o planecie Ksi*, to powiela myśl Klementowskiego: „Światy kreślone przez Zajdla funkcjonują na zasadzie kłamstwa totalitarnego”<sup>6</sup>, itp. Tym samym wnioski, do jakich doszli autorzy wymienionych publikacji, winny być punktem wyjścia dla rozważań Ćwikły (w trybie czy to aprobatywnym, czy to polemicznym), a tak nie jest w przypadku recenzowanej pracy. Ponadto dla wrażliwego ucha jej tytuł brzmi dziwnie znajomo, ale ta niezręczność należy z pewnością do kategorii „lżejszych” grzechów. Jeśli więc coś usprawiedliwia Ćwikłę, to bardziej drobiazgowy opis wizji totalitarnych „ładów społecznych”, oparty bez wątpienia na szerszym materiale rzeczowym.

W *Boksowaniu świata* ujawnia się też przekonanie, że dzieło literackie może być niejednokrotnie inspirujące dla socjologa jako swoisty zapis zjawisk społecznych: „Dziełu literackiemu można odmawiać rzeczywistości i skazując je na zatrzęsienie w świecie fikcji, poświęcić się temu, co wreszcie prawdziwe i realne. Problemy poruszane przez literaturę często są jednak bliskie zainteresowaniom socjologii” (s. 10). Podobna opinia nie jest wcale oczywista, jeśli weźmie się pod uwagę sporadyczne raczej zainteresowanie literaturą wśród socjologów. Nie ulega bowiem wątpliwości, że problematyka literacka zajmuje w obrębie

<sup>5</sup> A. Giddens, *Stanowienie społeczeństwa. Zarys teorii strukturacji*. Przeł. S. Amsterdamski. Poznań 2003, s. 65.

<sup>6</sup> R. Klementowski, *Modelowe boksowanie świata. Polska literatura fantastyczna na przełomie lat 70. i 80.* Toruń 2003, s. 128.

socjologii miejsce raczej marginalne (np. socjologia kultury) lub tylko względnie autonomiczne (np. socjologia sztuki)<sup>7</sup>. Ćwikła natomiast należy do zwolenników zacieśniania związków między tymi dwiema dyscyplinami nauki i przez to, jak sądzę, do propagatorów niestereotypowego wykorzystywania wypracowanych w ich ramach narzędzi badawczych.

Uzasadnieniu przyjętych przez autora założeń dotyczących inspiracji literackich w socjologii służy przywołana w książce koncepcja literatury jako „eksperymentu społecznego”. Wypada tu dodać, że pojęcie eksperymentu społecznego zaczerpnął Ćwikła z książki Jerzego Szackiego *Spotkania z utopią*. Uczony dostrzegł m.in. paralele między utopią a nauką (socjologią), określając *Utopię* Morusa jako „ćwiczenie socjologicznej wyobraźni”<sup>8</sup>. Co więcej, dało mu to asumpt do ujęcia utopii w kategorię eksperymentu<sup>9</sup>. W związku z forsowaną przez badacza tezą o konieczności ugruntowania pozycji socjologii literatury propozycja autora *Spotkań z utopią* jest z pewnością zbawienna. Staje się mianowicie kornym argumentem na rzecz poszerzenia zakresu zainteresowań socjologii o nowy obszar badawczy.

Literatura realizująca określony eksperyment społeczny pozwala, zdaniem Ćwikły, zweryfikować na płaszczyźnie literackiej założoną z góry ideę. Badacz podkreśla, że miarą efektywności eksperymentu społecznego w literaturze jest jego wiarygodność: „sprawą dla socjologa najważniejszą jest to, by opisane przez pisarza zjawiska społeczne i poszczególne elementy powieściowej rzeczywistości były m o ż l i w e. Warunkiem ich prawdziwości jest ich prawdopodobieństwo”. Zajdel, według Ćwikły, „zdaje egzamin” z „prawdziwości, z prawdopodobieństwa” (s. 14–15).

Koncepcja eksperymentu w literaturze ma swoją długą tradycję i sięga czasów Zoli. O chybionym pomysle pisarza dotyczącym przeniesienia pozytywistycznej metodologii nauk na grunt literatury powiedziano już tak wiele, że mówienie o eksperymentalności powieści nawet w kategoriach metafory nie wydaje się trafne<sup>10</sup>. Owszem, Ćwikła pisze o innym typie literatury, lecz nie zmienia to faktu, iż jego propozycja badawcza aktualizuje – nieważne, świadomie bądź nie – określony kontekst historycznoliteracki. Nie można również oprzeć się wrażeniu, że przywołane kategorie teoretycznoliterackie „prawdy” i „prawdopodobieństwa” traktuje Ćwikła w sposób instrumentalny. Pojęcia te, bezpośrednio związane z problematyką ontologii dzieła literackiego, mają ugruntowaną pozycję w nauce o literaturze. Badacz zdaje się na to w ogóle nie zwracać uwagi. W efekcie w jego koncepcji semantyczna odrębność terminów traci na ostrości, jakby stanowiły one swoje synonimy.

Na koniec jeszcze spostrzeżenie o znaczeniu drugorzędym: trafiają się w tej książce błędy stylistyczne i frazeologiczne. Należy więc żałować, że redakcja nie dołożyła starań, aby zadbać o większą poprawność warstwy językowej.

Karol Alichnowicz  
(Wąbrzeźno)

#### Abstract

The review discusses Paweł Ćwikła's book on totalitarian visions of "social orders" in Janusz A. Zajdel's works. The researcher takes here a sociological attempt to analyse the literary creativity of the author of *Limes inferior*.

<sup>7</sup> Zob. K. Łęc ki, *Socjologia literatury*. Hasło w: *Literatura polska XX wieku. Przewodnik encyklopedyczny*. T. 2. Warszawa 2000.

<sup>8</sup> J. Sz a c k i, *Spotkania z utopią*. Warszawa 2000, s. 12.

<sup>9</sup> Pisze Sz a c k i (*ibidem*, s. 31): „Charakterystyczne zresztą, że wielu utopistów podejmowało próby zastosowania w ograniczonej skali swoich pomysłów, by zademonstrować w ten sposób eksperymentalnie, że ich rozumowanie było zupełnie prawidłowe. Rozpatrywana z tego punktu widzenia utopia byłaby więc bliską krewną nauki. Jeśli niekiedy graniczy ona z fantazją, to tylko dlatego, że i nauki społeczne niedaleko od niej odeszły. Zawsze ożywia ją wysiłek lepszego poznania świata poprzez sprawdzenie w myśli tego, czego w rzeczywistości sprawdzić nie można”.

<sup>10</sup> Zob. M. G ł o w i ń s k i, *Dokument jako powieść*. W: *Narracje literackie i nieliterackie*. Kraków 1997, s. 125–126. *Prace wybrane*. T. 2.